

Debiut giełdowy jest istotnym elementem strategii służącej rozwojowi Węglorkosu. Giełda ma być jednym z narzędzi przyspieszających rozwój, a nie celem ostatecznym – mówi JERZY PODSIADŁO, prezes Węglorkosu

Węglorkos wciąż będzie związany z górnictwem

► **NOWY GÓRNIK: Nie udał się mariaż Katowickiego Holdingu Węglowego i Węglorkosu. KHW podał czarną polewkę, jednak Węglorkos nie rezygnuje z bliskich związków z górnictwem. Pańska firma chce udowodnić, że ma dobrą ofertę dla branży górniczej?**

JERZY PODSIADŁO:

Przesadził pan z tą czarną polewką. Przez rok toczyły się rozmowy biznesowe. Nie doszło do połączenia obu firm, ponieważ strona społeczna nie wyraziła na to zgody. Nikt na nikogo się nie obraził, mamy bardzo dobre kontakty z KHW i wspólnie robimy dobre interesy. Kilka tygodni temu powiedła się emisja obligacji KHW na około 1 mld złotych, ciesząc się z tego powodu i życząc Holdingowi jak najlepiej.



► **Znacznie większe interesy robicie jednak z Kompanią Węglową. „Klaps” dla KHW za ucieczkę w samodzielność?**

– Nie jesteśmy od rozdawania klapsów, ale od robienia biznesu. Nasze rzeczywiste szerokie i wielopoziomowe kontakty z Kompanią Węglową nie są kontaktami „zamiast”. Kompania zawsze była naszym najważniejszym partnerem. Na te relacje nie ma najmniejszego wpływu kwestia połączenia z KHW. Także wspólne przedsięwzięcia z Kompanią Węglową nie wynikają w żaden sposób z fiaska koncepcji połączenia KHW i Węglorkosu. Mamy podpisane porozumienie o strategicznej współpracy z Kompanią Węglową i mam nadzieję, że będzie ono z powodzeniem realizowane. Chcemy na przykład, aby wspólna spółka KW i Węglorkos zajmowała się eksploatacją metanu i wykorzystywaniem go do wytwarzania energii. Mamy także kilka innych pomysłów i wierzę, że zrealizujemy je z obustronnymi korzyściami.

► **W jednej z wypowiedzi stwierdził pan, że Węglorkos ma problem skali. Chcąc wejść na giełdę, musicie stać się większą firmą. Kupujecie kolejne spółki. Interesujecie się działalnością, z którą do tej pory nie mieliście nic wspólnego. Jak bardzo pańska firma musi się rozrosnąć, żeby jej mała skala przestała być problemem?**

– Nigdy nie twierdziłem, że Węglorkos ma problem skali. Dość niskie zatrudnienie, w porównaniu np. z Holdingiem czy Kompanią Węglową, nie ma żadnego znaczenia. O wielkości Węglorkosu świadczą: obroty, zyski, potencjał wiedzy, umiejętności i doświadczenia załogi, a także szerokie perspektywy rozwoju, rozwoju na nieco innej drodze niż ta, którą spółka podążała przez ostatnich 60 lat. Oczywiście, eksport węgla był, jest i pozostanie dla nas bardzo ważny. W realizowanej obecnie strategii rozwoju mocny akcent postawiliśmy na dywersyfikację – dywersyfikację zarówno świadczonych usług, jak i produkcji. W trakcie ostatnich kilkunastu miesięcy zbudowaliśmy

silną grupę kapitałową spółki Węglorkos. Nowymi podmiotami są w niej m.in.: Huta Łabędy, Zakład Wzbogacania Węgla Julian, CZW Węglorzbyt, Nadwiślańska Spółka Energetyczna. Już z tego prostego wyliczenia widać, jak szeroka i głęboka jest ta dywersyfikacja. Cała jednak działalność Węglorkosu i naszej grupy kapitałowej skupia się wokół górnictwa węgla kamiennego, z którym nadal łączyc nas będą najsilniejsze więzi biznesowe. Jednym z ważniejszych elementów pozwalających na przyspieszenie realizacji założeń strategicznych jest planowany przez Węglorkos debiut giełdowy. Upublicznienie spółki otwiera bowiem szeroko możliwości bardziej swobodnego poruszania się na polskim i międzynarodowym rynku, w tym rynku finansowym. A zatem giełda jest bardzo ważnym elementem strategii służącym rozwojowi Węglorkosu. Natomiast uważamy, że na obecnym etapie Skarb Państwa powinien zachować większość akcji.

► **Pod pana kierownictwem Węglorkos przełamał pewne tabu. Tradycja 60 lat nakazywała, aby Węglorkos nie mieszał się do handlu na rynku krajowym. Łatwo było przełamać ten historyczny zakaz? Chodzi mi nie tylko o działalność biznesową, ale i o przyzwyczajenia pracowników.**

– Nie ma różnicy, czy my zarabiamy na eksporcie, czy na sprzedaży na rynku krajowym. Planujemy, że w ciągu trzech lat będziemy mogli sprzedawać na rynku krajowym węgiel na poziomie 3 milionów ton. Mam na myśli węgiel sortowany, gruby. Nie mówię o miarach i o rynku energetycznym, bo umowy z energetyką zawierają spółki węglowe i one tradycyjnie zaopatrują sektor energetyczny. Natomiast proszę zwrócić uwagę, że na przykład Kompania Węglowa ma około 100 dealerów. Dlaczego w tej grupie nie mogłoby być Węglorkosu? Jeżeli chodzi o przyzwyczajenia pracowników, to jedno jest pewne – ponieważ jako firma bardzo szybko się zmieniamy, oczekuję, że pracownicy będą nadążać za tymi zmianami. Nie zauważyłem, żeby nie nadążali.

► **Przez lata przeszkodą były względy „ideologiczne”.**

– Przez dziesiątki lat było tak, że eksportem zajmował się Węglorkos, a sprzedażą na rynku krajowym zajmował się Węglorzbyt – to były monopole. Teraz jest inna sytuacja. Utrzymywanie sztywnych podziałów nie ma sensu. Węglorkos kupił Węglorzbyt i ta transakcja ostatecznie zniwelowała anachroniczne podziały.

► **Węglorkos kupił także zakład wzbogacania węgla.**

– Ta transakcja pozwoli nam lepiej realizować nasze cele strategiczne. Jak już wspominałem, kupiliśmy także od Kompanii Węglowej Nadwiślańską Spółkę Energetyczną. Na bazie tej spółki planujemy wspólnie z KW wytwarzać energię z metanu pozyskiwanego z kopalni. Jeżeli to przedsięwzięcie się powiedzie, ten rodzaj energetyki będzie

jednym z naszych obszarów biznesowych. Na razie jednak nie uwzględniamy tego w oficjalnych planach.

► **Gdyby Węglorkos zajął się importem węgla, byłaby to przesada?**

– Do tej pory, poza incydentalnymi przypadkami, nie sprowadzaliśmy węgla do Polski. Jednak na dłuższą metę nie możemy być bezczynni. W zeszłym roku sprowadzono do Polski około 15 milionów ton węgla. W tym będzie sporo mniej, bo około 9–10 milionów ton. Import węgla do Polski jest zbyt dużym tortem, żebyśmy nie planowali wykrojania dla siebie jakiegoś kawałka. Zrobimy to tak, że nie ucierpią nasze spółki węglowe.

„Jesteśmy na etapie historycznego przełomu. Przez 60 lat zajmowaliśmy się wyłącznie eksportem węgla. Dzisiaj zajmujemy się przedsięwzięciami z szerokiego otoczenia górniczego”.

► **Część przedsięwzięć Węglorkosu to szukanie miejsca dla firmy, która chce zająć się czymś więcej niż eksportem. Czy macie się na pewno?**

– W naszej strategii zawarliśmy 6 obszarów biznesowych. Nie rezygnujemy z eksportu węgla. Uważam, że do 5 milionów ton węgla rocznie będziemy w stanie sprzedać za granicę. Jesteśmy przygotowani do sprzedaży węgla na rynku krajowym dzięki temu, że kupiliśmy Węglorzbyt. Sprzedaż towarów dla górnictwa to kolejny obszar naszego zainteresowania. Rozwijamy tę działalność i sądzę, że w tym roku sprzedamy towary za 600–700 milionów złotych. Produkcja wyrobów hutniczych dla górnictwa to naturalna konsekwencja zakupu Huty Łabędy. Będziemy modernizować i rozbudowywać tę hutę. Chcemy także rozwijać logistykę, co jest niezwykle istotne w przypadku eksportu i importu towarów masowych. Mamy bardzo dobry zespół pracowników, którzy przez lata naszej działalności eksportowej zajmowali się logistyką. Dlatego krok po kroku będziemy poszerzać naszą działalność logistyczną dla klientów zagranicznych. Ostatnim zaplanowanym biznesem jest wydobycie węgla.

► **Jest pan pierwszym prezesem Węglorkosu od wielu lat, który nie jest skonfliktowany ze spółkami węglowymi. Co pan zrobił, że współpraca układa się tak dobrze?**

– Nic nie wiem o konfliktach poprzednich prezesów Węglorkosu ze spółkami węglowymi. Ja staram się współpracować z zarządami wszystkich firm górniczych – wspólnie dbamy o to, aby nasze przedsięwzięcia dawały korzyści obu stronom. Jeżeli

czasem pojawiają się jakieś sprzeczne interesy, rozwiązujemy te problemy na bieżąco. Węglorkos jest firmą, która musi współpracować z górnictwem, bo tylko wtedy może się rozwijać. Umowa o współpracy strategicznej między Węglorkosem a Kompanią Węglową jest najlepszym dowodem na to, że możemy robić dobre interesy. My mamy zapas gotówki. Dzięki dźwigni finansowej (możliwości zaciągania kredytów) możemy finansować albo wspólne przedsięwzięcia ze spółkami górniczymi, albo dokonywać przejęć firm, które należą do górnictwa. Węglorkos kupił od KW akcje Huty Łabędy. Spółka górnicza dostała kilkaset milionów złotych w gotówce, my mamy zakład, który produkuje przede wszystkim dla górnictwa. Na tej transakcji zyskali wszyscy, bo huta pracująca w zasadzie wyłącznie dla górnictwa nie wyszła poza szeroko rozumianą branżę. Ponieważ w naszej strategii zakładamy, że będziemy inwestować w branżę górniczą i okolegórniczą, nie wyobrażam sobie sytuacji konfliktowych.

► **W wielu wypowiedziach przedstawiciele właściciela i przedstawiciele Węglorkosu powtarza się rok 2013 jako rok debiutu Węglorkosu na giełdzie. To pewny termin?**

– Jesteśmy przygotowani do wejścia na giełdę. W ciągu kilkunastu miesięcy Węglorkos wszedł z powodzeniem w nowe obszary działalności dzięki temu, że w firmie pracują odpowiedni ludzie i mamy wystarczająco pieniędzy, żeby się rozwijać. Nasza kadra zgromadziła doświadczenia kilku generacji pracowników Węglorkosu. Mamy rynki, zespół ludzi, pieniądze, plany rozwoju i kilka realizowanych projektów spoza eksportu węgla. Już to mówiłem, ale powtórzę raz jeszcze – chcemy iść na giełdę, żeby jeszcze bardziej się rozwijać.

Rozmawiał: SŁAWOMIR STARZYŃSKI

Kopalnie będą inwestowały

Dekoniunktura na rynku węglowym nie powinna zniechęcać branży do inwestycji. Nie można powtórzyć błędów z poprzednich lat. Kilka lat temu w czasie kryzysu inwestycji w polskim górnictwie nie realizowano i jak pojawiła się koniunktura, to polskie kopalnie nie były w stanie zaspokoić popytu. przez to na polskim rynku zadomowili się importerzy.

– Czas dekonunktury to najlepszy czas, żeby prowadzić inwestycje. To także najlepszy czas na zmiany w funkcjonowaniu przedsiębiorstw, ponieważ jak idzie wszystko dobrze to nie zawsze jest przyzwolenie na zmiany – mówi Waldemar Łaski, prezes Famur SA w czasie konferencji Górnictwo 2012.

– Będzie spadek popytu na węgiel, ale polskie kopalnie będą inwestowały – stwierdził Henryk Stabla, prezes spółki Carboautomatyka.

– Oceniam, że wydatki inwestycyjne we wszystkich spółkach węglowych będą wynosiły 2,5-3 mld zł. ❧